Nr. 33. Kraków, dnia 10 Lutego, Piątek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . . 9·60 | Kwartalnie . . 2·40
Półrocznie . . 4·80 | Miesięcznie . —·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 12 złr.
Półrocznie . . . . 6 „
Kwartalnie . . . . 3 „
Miesięcznie . . . . 1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupanskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, l. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Scholastyki. Imię słowiańskie: Tomiła bł.
Jutro: Saturnina kapł. Imię słowiańskie: Świętochna.
Pojutrze: Eulaliji p. i m. Imię słowiańskie: Radzyn.
Wschód słońca o godz. 7, minut 21, zachód o godzinie 5. minut 7. Długość dnia 9 godz., minut 46.

Reorganizacya Rad szkolnych okręgowych.

Sankcyonowana cesarskiem postanowieniem z dnia 6 grudnia 1887 ustawa krajowa (p. Dz. u. kr. Nr. 67), zmieniająca ustawę krajową z d. 30. października 1880., oraz niektóre postanowienia ustawy krajowej z d. 25 czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, postanawia, że każdy powiat polityczny w każdoczesnych granicach swoich tworzyć ma osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okr. w siedzibie politycznej władzy powiatowej.

Celem wprowadzenia w życie tego postanowienia ustawy, Prezydjum Rady szkolnej krajowej zawiadomiło wszystkie Starostwa, że z wyjątkiem obu Rad szk. miejskich we Lwowie i w Krakowie, które nowa ustawa nie obejmuje, wszystkie istniejące dotąd Rady szkolne okręgowe będą rozwiązane, a natomiast zorganizowane zostaną we wszystkich powiatach politycznych nowe Rady w takim składzie, jaki przepisuje nowa ustawa. Starostowie, którzy jako naczelnicy politycznych władz powiatowych, będą przewodniczącymi nowych Rad szk. okr., mają w myśl otrzymanego wezwania bezzwłocznie poczynić potrzebne kroki organizacyjne.

Przedewszystkiem ordynaryaty biskupie lub arcybiskupie każdego obrządku, liczącego w danym powiecie więcej, niż 1000 dusz, wezwane zostaną do zamianowania duchownego członka Rady szk. okr. jako reprezentanta odnośnego obrządku. Dalej zarządzony zostanie wybór reprezentanta religii izraelickiej przez zwierzchności wyznaniowych gmin izraelickich w okręgach (powiatach), gdzie cyfra wyznawców tej religii dosięga 1000 dusz. Pod tym samym warunkiem także superintendentura wyznania ewangelickiego ma zamianować swoich reprezentantów dla nowych Rad szkolnych okręgowych. Rady powiatowe wyznaczyć mają po dwóch delegatów do odnośnych Rad szk. okr. Co do reprezentantów zawodu nauczycielskiego, równocześnie z władzami politycznemi otrzymały dzisiejsze Rady szk. okr. polecenie, ażeby w ciągu maja b. r. zarządziły w każdym politycznym powiecie osobną konferencję okręgową nauczycieli odnośnego powiatu i wezwały ją do wyboru reprezentanta zawodu nauczycielskiego, mającego wejść w skład przyszłej Rady szkolnej okr. odnośnego powiatu.

Jeżeli w powiecie istnieje seminaryum nauczycielskie lub szkoła średnia, to dyrektor tego zakładu ma być umieszczony w spisie członków Rady szkolnej okr., jako drugi reprezentant zawodu nauczycielskiego. Jeżeli zaś w obrębie powiatu (nowego okręgu szkolnego) istnieje więcej zakładów tej kategoryi, to władza polityczna odnieść się ma do Rady szk. kraj., która jednego z dyrektorów wyznaczy do udziału w Radzie szk. okr. Jeżeliby wreszcie w powiecie nie było ani szkoły średniej, ani seminarjum nauczycielskiego, to władza polityczna, zasięgnąwszy opinii teraźniejszej Rady szk. okr., przedstawić ma Radzie szk. krajowej odpowiedni wniosek, celem wyznaczenia nauczyciela kierującego jednej ze szkół ludowych powiatu, któryby był godnym do pełnienia funkcyi reprezentanta zawodu nauczycielskiego w nowej Radzie szk. okr. Ponieważ wszystkie powyżej wyszczególnione mianowania potrzebują zatwierdzenia Rady szk. kraj. przeto wyznaczono termin (10 czerwca) do spełnienia wydanych poleceń.

Nowo rekonstytuowane Rady szk. okr. rozpoczną swe czynności z dniem 1 lipca br., przyczem zajdą następujące zmiany w rozdziale inspektorów szkolnych, mających wejść w skład poszczególnych Rad szkolnych okręgowych.

Dwanaście powiatów będzie miało inspektorów własnych, zajętych tylko w tymże powiecie, a mianowicie: Lwów miasto, Kraków miasto, Drohobycz, Tarnopol, Lwów powiat, Rohatyn, Żydaczów, Stryj, Złoczów, Brody, Kamionka Strumiłowa i Sokal.

W następujących 54 powiatach będzie jeden inspektor przydzielony dla dwóch Rad szkol. okr., z siedzibą w tym powiecie, który wpierw wymieniamy: 1. Żywiec-Biała, 2. Wadowice-Chrzanów, 3. Kraków-Wieliczka, 4. Sanok-Brzozów, 5. Lisko-Dobromil, 6. Przemyśl-Mościska, 7. Gródek-Jaworów, 8. Sambor-Rudki, 9. Turka-Staremiasto, 10. Skałat-Zbaraż, 11. Bóbrka-Przemyślany, 12. Bochnia-Brzesko, 13. Brzeżany-Podhajce, 14. Czortków-Buczacz, 15. Gorlice-Grybów, 16. Jarosław-Cieszanów, 17. Jasło-Krosno, 18. Kałusz-Dolina, 19. Kolbuszowa-Nisko, 20. Kołomyja-Kossów, 21. Mielec-Tarnobrzeg, 22. Myślenice-Nowy-Targ, 23. Nadwórna-Bohorodczany, 24. Nowy Sącz-Limanowa, 25. Pilzno-Ropczyce, 26. Rzeszów-Łańcut, 27. Śniatyn-Horodenka, 28. Stanisławów-Tłumacz, 20. Tarnów-Dąbrowa, 38. Trembowla-Husiatyn, 31. Zaleszczyki-Borszczów, 32. Żółkiew-Rawa.

Razem tedy na 76 Rad szk. okr. przypadnie 44 inspektorów szkolnych, że zaś dotychczas było 37 inspektorów, a w roku 1887 zamianowano 3 nowych inspektorów, przeto przybędzie w b. r. na razie tylko 4 inspektorów, a to dla okręgów: Żywiec-Biała, Lisko-Dobromil, Skałat-Zbaraż i Bóbrka-Przemyślany, a zrównanie liczby inspektorów z liczbą Rad szkoln. okr. należeć będzie jeszcze dłuższy czas do rzędu życzeń, uznanych wprawdzie za uzasadnione, ale skazanych z powodu trudności finansowych na powolne tylko i stopniowe ziszczenie.

W każdym jednak razie powyższe pomnożenie liczby Rad szkolnych okręgowych, chociaż nie pociąga za sobą równomiernego pomnożenia liczby inspektorów szkolnych, to jednak ma to doniosłe znaczenie, że pomnażając zastęp czynników autonomicznych w poszczególnych powiatach, przysporzy szkolnictwu ludowemu

Z teki Artura Bartelsa.

BODAJ TO KOMPLETNE WARYATY!

To, co się zowie waryacyą,
Mniej dowodzi głowy ciasnej,
Ile jest exageracyą
W człowieku miłości własnej.

Lecz exageracyą, która
Ma przynajmniej dobrą stronę,
Ze ją kończy ciasna dziura,
Miejsce szczelnie ogrodzone.

I okłady z zimnej wody,
Zamiast codzień nowych trudów,
Ciągłych w interesach szkody,
I żądanych ludziom nudów.

To też ja zeznaję głośno,
Ze jak miłość własna dla mnie
Stała się plagą nieznośną,
Tak znów waryacya, bynajmniej.

Bo co mi to proszę szkodzi,
Ze z zwykłym sobie kurażem,
Waryat w szpitalu dowodzi
Ze jest królem, lub cesarzem?

Albo prześliczną kobietą,
Albo dotąd niepojętym,
Ale genialnym poetą,
A choćby i duchem świętym?

Wolę to, jak tych kochanych,
Co mi mówią: Przyjacielu..
I tych mędrców okrzyczanych,
Jakich znam nadzwyczaj wielu.

Którzy wychodząc z zasady,
Ze działają najprzytomniej,
Mnie zimne dają okłady,
Sto pretensyj mając do mnie...

Okładają mię, jak króle,
Rozlicznemi podatkami,
Jak kochanki chcą, bym czule
Żył ich tylko uściskami.

Wmawiają mi swą genialność,
Słuchać mi swych bredni każą,
I przez wzgląd na mą moralność,
Duchem mię swym świętym darzą.

Z tymi, czas mój drogi tracę
Chcąc sens jakiś z bzdurstw ich zlepić,
A nieraz i coś zapłacę,
Byle się od nich odczepić.

Zawsze w końcu zmuszon sobie,
(Policzywszy wszystkie straty),
Powiedzieć: Otóż, masz tobie,
I to także są waryaty.

Na takich to próbach życie
Zmarnowawszy swoje całe,
Musi człowiek nieodbicie
Zdobyć przekonanie stałe.

Że z owych wszystkich waryatów
Którzy mu wątrobę jedzą,
Najlepsi są, do stu katów,
Ci, co już pod kluczem siedzą.

I dojść do smutnej pociechy
Wszelkiego zaś złego racyi,
Ze wszystkie na świecie grzechy,
Zasadę mają w waryacyi,

Która starym obyczajem
Od wiek wieków wstrząsa światem,
Bo bodaj, czy nawet Kaim,
Nie najpierwszym był waryatem?

Niech więc kto chce ludziom wierzy,
Zasłuży się Bogu pewno,
Lecz wyjdzie, mówię najszczerzej,
Jak Osman basza pod Plewną.

To jest, że każdy kęs chleba,
Każdy ruch w lewo, lub w prawo,
Zdobywać mu będzie trzeba
Walką z głupstwem, pracą krwawą!

Zdaje się, choć wyrachować
Dość to jest trudno, na lata,
Ze ludzkość musi zwaryować
I to będzie końcem świata.

A zmilkną przecież kolizye,
Na tej nieszczęsnej planecie,
Jak Thiers ostatni odgryzie
Nos ostatniemu Gambecie.

Ostatni padnie dziennikarz,
Na straży ducha narodu,
A z nim ostatni kronikarz
Z braku materyi i głodu,

Tak wreszcie w uścisku bratnim
Zejdą się spokój i cnota,
Gdy za zdobywcą ostatnim
Zamkną się szpitalu wrota.

1877 r.

poparcia szerszych kół, a tem samem przyczyni się nie mało do podniesienia frekwencyi i rozwoju szkół w poszczególnych powiatach. Podnieść wreszcie należy i tę okoliczność, że współudział nauczycieli szkół ludowych w czynnościach Rad szkol. okr. powiększy się znacznie; wskutek reorganizacyi bowiem wejdzie, w myśl powołanej ustawy, w skład Rad szk. okr. 78 nowych reprezentantów zawodu nauczycielskiego, którzy wniosą swe doświadczenie, na polu szkolnictwa ludowego uabyte, a współpracą przyczynią się również do rozkwitu szkół w poszczególnych powiatach.

KRONIKA.

Sposoby. Od czasu istnienia naszego pisma staraliśmy się zawsze „unikać wyższej polityki krakowskiej,“ zasadzającej się na kąsaniu milczkiem niemiłych osobistości, lub na fałszywem przedstawianiu rzeczy i faktów. Starano się wprowadzić nas na te tory, ale widząc, że zachody są daremne, znaleziono inny sposób. Oto reporterom naszym dostarczono w ostatnich dniach kilka faktów i sprawozdań, bardzo niewinnych napozór, a napisanych tendencyjnie, z ukrytą myślą. Każdy łatwo to zrozumie, iż żadna Redakcya na świecie nie jest w stanie sprawdzć każdy fakt i każde doniesienie. Musi ona polegać na dobrej wierze swoich współpracowników i reporterów. I ani na chwilę w ich dobrą wiarę nie wątpimy, pomimo iż dostarczyli nam do kroniki parę drobnych artykulików, zabarwionych ową „polityką.“ Któż np. może przypuścić, iż kilka wyrazów pochwały dla pana X. za tę lub owę sprawę są czystą szykaną, gdyż pan X. sprawą tą się wcale nie zajmował. Albo kto może podejrzywać, że człowiek p o w a ż n y. dający sprawozdanie naszemu reporterowi z jakiegoś zebrania, włoży w usta panów A. B. itd. czego ci nie mówili. Gdyby to był prosty figiel, zwykłe żakostwo, mniej mielibyśmy pretensyi, ale dopiero po wydrukowaniu notaty reporterskiej dowiadujemy się, że ów człowiek p o w a ż n y miał pewien cel na oku, że sprawozdanie było podane ze złą wolą. Nie wchodzimy dziś w szczegóły, a tylko ogólnikowo rzecz przedstawiamy. Gdyby się jednak jeszcze coś podobnego powtórzyło, bylibyśmy zmuszeni źródło wyśledzić i z całą otwartością winnych nieszlachetnego podejścia naszego dziennika do odpowiedzialności przed opinią publiczną pociągnąć.

Zgromadzenie XX Pijarów w Krakowie stosownie do życzenia jenarała zakonu przeszło pod jurysdykcyą ks. biskupa krakowskiego. Księża Krzemiński i Wróbel delegowani przez najprzew. ks. biskupa, badają obecnie stan Zgromadzenia.

Bal artystyczny. Gospodyniami pikniku artystycznego, który się odbędzie w niedzielę w sali hotelu Drezdeńskiego przyrzekły być z teatru panie: Hoffmanowa i Wolska.

Na ślizgawce krakowskiego towarzystwa łyżwiarzy, przegrywać będzie muzyka wojskowa jutro w sobotę od 2—5 godz., zaś w niedzielę odbędzie się drugi „Festyn dzienny.“

Reklamacje Dr. Piórko z Niepołomic od 1 lutego do dnia wczorajszego otrzymał dopiero 3 nra „Kurjera“ do urzędu pocztowego w N. więcej nie doszło. — P. Karol Szaynok w Rzeszowie nie otrzymał nru 29. — Wczoraj umieściliśmy reklamacyę p. Lencznara z Łańcuta, skarżącego się, że przez cały luty tylko jeden nr. Kurjera odebrał. Po wyjściu wczorajszego nru otrzymaliśmy zwrot nr. 28 wysłanego pod adresem tegoż pana L. z wyciskiem poczty: n i e p r z y j m u j e. Kto nie przyjmuje: urząd pocztowy, czy p. L., uskarżający się na nieodbieranie? Takie rzeczy nie mają już żadnego tłumaczenia!

Tramwaj krakowski, czyniąc zadość życzeniom publiczności w naszem mieście, zaprowadził wprawdzie bilety abonamentowe, ale niestety nie stara się(o ile sami mieliśmy sposobność przekonania się o tem), aby dostateczna ilość wozów zawsze kursowała. I tak w tym czasie, kiedy młodzież wychodzi ze szkoły, zaledwie po jednym wozie kursuje w jednę i drugą stronę. Nadto słyszeliśmy skargi, iż wielu studentów z braku miejsca musi iść piechotą daleko do domu, zwłaszcza iż następne wozy kursują dopiero po przerwie półgodzinnej. Na cóż więc zdadzą się te bilety abonamentowe? — Czyż nie mógłby Zarząd tramwajowy zaradzić temu, co przecież i w interesie jego leżeć powinno?!..

„**Zgoda**,“ stowarzyszenie rękodzielników krakowskich, urządza w sobotę dnia 11 bm. wieczorek tańcujący kostiumowy w sali celu rzeźniczego (kolejowa 18).

Oburzające. Dnia 7 bm. przedpołudniem na rynku głównym schwytał oprawca dużego czarnego psa i przy wrzucaniu go do budy obszedł się z nim w sposób bardzo nieludzki, gdyż nie mogąc mu dać rady, w końcu ze złości, gdy pies się na zewnątrz wydobywał, ciężkiemi drzwiami przyskrzynił mu ogon i połowę odciął.— Biedne psisko zdołało uciec i wpadło przed sklepy p. K. i M., a potem p. J, gdzie całe wejście zalało krwią, strumieniem się wydobywającą z uciętego ogona. Tego już za wiele! Wzywamy więc krakowskie stowarzysze nie ochrony zwierząt do energicznego wystąpienia.

„**Nowa Reforma**,“ która do tej chwili nie dała najmniejszego sprawozdania ze znakomitego dzieła posła Szczepanowskiego: „Nędza w Galicyi“, poprawiła się, podając w numerze wczorajszym dosłowny ustęp z tego dzieła ...o „S w i e c i e“, dwutygodniku illustrowanym... Oj, nędza w Galicyi!...

Niemiłe złudzenia. Na ulicy Zwierzynieckiej zatrzymał wczoraj jednego z naszych reporterów jakiś pan, wyglądający na hreczkosieja, z zapytaniem: „Panie Dobrodzieju, czy daleko jeszcze do kolei, co idzie z stacyi Zwierzyniec do Podgórza?“ Nasz reporter objaśnił pytającego, że wprawdzie do stacyi Zwierzyniec niedaleko, ale że nie ma tam po co iść, bo pociągi się nie zatrzymują. Zarząd kolei circumwalacyjnej ogłosił, że na stacyi Zwierzyniec pociągi osobowe się nie zatrzymują, — nie wiemy jednak i nie rozumiemy, dlaczego dyrekcya, gdy już dworzec na Zwierzyńcu wybudowała, rozkład jazdy tak fatalnie ułożyła, że pociągi tam zatrzymywać się nie mogą — chyba na to-aby osoby nie czytające ogłoszeń i gazet, a wiedząc, o istnieniu dworca „Zwierzyniec“, były narażane na niemiłe złudzenia.

Wspaniały ale i groźny widok przedstawiają teraz ruchliwe wody Wisły. Całe koryto uwięzione jest powierzchnią lodu. W razie nagłej odwilży, jeśli nie będą zarządzone stósowne środki, grozi katastrofą powodzi. Jak już donosiliśmy, wysłał dbały Wydział krakowskiej Rady powiatowej, komisyę w miejsca najbardziej powodzią zagrożone; sądzimy jednak, że potrzeba pomyśleć o środkach ochronnych przed powodzią i dla dzielnic Krakowa, bliżej przy brzegu Wisły położonych. W r. 1885 spodziewano się również katastrofy, a mimo to po ulicach Wolskiej, Zwierzynieckiej i td. komunikacya odbywała się na sposób wenecki łodziami. A zatem baczność!

Rewizya w krakowskim teatrze. Wiadomość onegdaj podaną uzupełnić możemy tem, iż pp. inżynierowie Niedziałkowski i Graca polecili zbadanie wszystkich belek tworzących wiązanie nad audytoryum i przekonali się, iż belki te są zdrowe i że wszelkie obawy są płonnemi. Równocześnie naczelnik straży pożarnej badał wszystkie miejsca pod względem ogniowym. Nie ma więc obawy (?) ani pożaru, ani zawalenia.

Zmiany sekwestratorów miéjskich. W posadach sekwestratorów, jak się dowiadujemy, zajdą znaczne zmiany. Najwyższy już czas na to!...

Einszubem w świecie biurokratyzmu zwie się każdy urzędnik, przeniesiony w drodze awansu z jednej prowincyi do drugiej, lub z jednego okręgu Sądu krajowego wyższego do drugiego. Otóż dzięki takiemu „einszubem“, obsadzoną być ma posada nadprokuratora w Krakowie takimto „einszubem“ ze Lwowa. Czyżby Kraków w sprawach tych nie miał mężów, zwanych w świecie urzędniczym „Verlässlich“?!...

Szpiega moskiewskiego schwytała przedwczoraj popołudniu policya krakowska, który przybył do hotelu Polskiego na dłuższy pobyt. Tak powszechnie w mieście opowiadają, a w policyi nic bliższego o tem dowiedzieć się nie można było.

Przeciągi w teatrze krakowskim panują tak fatalne, że publiczność, uczęszczając na przedstawienia, narażoną jest stąd na najgorsze skutki. Osobliwie na fotelach i krzesłach parteru siedzenie w teatrze jest prawdziwą męczarnią. Gdzieindziej zrzuca się w teatrach wierzchnie ubranie, aby wygodnie i przyzwoicie spędzić czas na widowisku, — u nas nie podobna zdjąć futra, paltota itp., a raczej wypadałoby przynosić ze sobą koce, papucie, chustki itd., aby się uchronić przed przeciągami. Odnośne władze zechcą poczynić odpowiedne zarządzenia w obronie zdrowia publicznego.

Kulinarno-polityczny telegram. W dziennikach wiedeńskich znajdujemy następujący telegram: „Berlin 8 lutego, godz. 7 wieczór. Dla ks. Bismarcka nadeszło właśnie do pałacu kanclerskiego, 20 funtów kawioru, jako prezent hr. Szuwałowa, ambasadora rosyjskiego w Berlinie. Hr. Szuwałow dołączył przytem zawiadomienie, że kawior pochodzi ze spiżarni dworu petersburskiego i, że został wydany za osobistem zezwoleniem cara.“ No, chyba już ten telegram rozjaśni sytuacyę polityczną!

Lichy dozór. Jan Haniter, cierpiący na umyśle, a umieszczony w ochronie magistrackiej przy ul. Kopernika w ogrodzie angielskim, został swego czasu odprowadzony przez podoficera, pełniącego nocną służbę, do policyi, ponieważ w Adamowym stroju włóczył się zziębnięty po mieście. Według zeznania dozorcy Zakładu, Haniter wyszedł w nocy do klosetu i więcej nie wrócił, lecz dozorca nie uważał za stosowne poszukać go lub zawiadomić o tem władzę, i gdyby zbiega podoficer Maślanka nie był przytrzymał, — nieszczęśliwy waryat byłby niechybnie z powodu przemarznięcia umarł.

Nowe rozporządzenie. Reduty tutejsze zmieniły się w ostatnich czasach prawdziwą „oranżeryą.“ Aby wszelkim niemoralnościom na redutach przeszkodzić, wydała Dyrekcya policyi rozporządzenie, mocą którego za zaaranżowanie „tulipana“ — można się przesiedzieć 7 dni w areszcie, lub zapłacić 50 złr. grzywny.

Zbiegnięcie od obowiązku. Wiktorya Pająk i Anna Zastawna, służące w pralni angielskiej, zbiegły ze służby, aby sobie w ostatki zapust pohulać.

Karnawał się kończy — myśli sobie Maryanna Skorupińska, przekupka z małego Rynku, — a no to juści trza się przygotować na post. Idzie tedy do szyneczku p. Barbera, recte Barberowskiego, kradnie cały tuzin śledzi i ze zdobyczą umyka. No, ale jak to zwykle, przytrzymano złodziejkę, która aby się pozbyć „corpus delicti“ skradzionych śledzi, mannę urządziła — rozrzucając je między swe towarzyszki ku ogólnej uciesze.

Z Warszawy. Rządowi rosyjskiemu przeszkadzały w polityce — skromne zakonnice w Lublinie. Zniósł więc klasztor Bernadynek lubelskich, a zakonnice przeniósł na górę św. Katarzyny do Watry i Wielunia. Jednę chorę zakonnicę zostawiono do czasu w Lublinie. — Komitet konkursu dramatycznego im. Aloizego Żółtowskiego orzekł jednomyślnie, że żadna z nadesłanych sztuk nie kwalifikuje się do jedynej nagrody 1000 rubli. Komitet rozdzieliwszy więc tę sumę na 2 części tj. na 600 rs. i 400 rs, przyznał drugą nagrodę sztuce pt. „Na ojcowiźnie“ której autorami okazali się pani Stefania Ulanowska i p. Alfred Szczepański.

Z Poznania. W tutejszych kołach handlowych powstał projekt budowy nowego kanału pomiędzy Odrą a Wisłą za pośrednictwem Warty. Proponowana linja ma się zaczynać przy ujściu Obry do Odry aż do Mosiny i od Mosiny na Poznań, Oborniki, Rogoźno i Białośliwy dojść do Noteci. Koszta obliczają na 25 milionów marek.

Ciche zaręczyny księcia szwedzkiego, Oskara z panną Ebbą Munck, odbyły się podczas świąt Bożego Narodzenia, a dziewosłębem rozkochanej pary był... śpiew. Królowa, spostrzegłszy przywiązanie młodych ludzi stanęła po ich stronie i postanowiła zwalczyć opór króla, który zrazu nie chciał słyszeć o tem małżeństwie syna swego; ztąd wysyłanie księcia Oskara w dalekie podróże i dymisyonowanie panny Munck, jako damy dworu. Królowa wszakże utrzymywała w dalszym ciągu stosunki ze swoją ulubienicą, polecała jej, jak dawniej, załatwianie spraw miłosierdzia, a w ostatnich czasach, przekonawszy się, że rozłączenie w niczem nie wpłynęło na zmianę uczuć księcia Oskara, wprowadziła protegowaną swoją na nowo w królewskie koło rodzinne. Panna Munck posiada niepospolicie piękny głos i królowa często z upodobaniem słuchała jej śpiewu. Król Oskar skomponował kilka pieśni treści religijnej, z których jedna zawiera następującą strofkę: „O człowieku, jeżeli w twej duszy goreją jeszcze wyższej miłości płomienie, Idź dzisiaj do stóp Krzyża, A tam poznasz najwierniejszego przyjaciela. O święte błaganie! O pociecho, tak piękna! Serce twoje wówczas znajdzie posłuchanie!“ W święta Bożego Narodzenia, na wieczornem zebraniu u królowej, ta ostatnia prosiła pannę Munck o zaśpiewanie powyższej pieśni. Nadobna śpiewaczka wykonała ostatnią strofkę z takiem głębokiem przejęciem, że oczy wszystkich zwróciły się na króla, który wszedł już podczas śpiewu i usiadł obok fortepianu. Monarcha był widocznie głęboko wzruszony, a gdy śpiew ucichł, siedział jeszcze przez pewien czas zadumany, poczem wstał szybko, pochwycił za rękę syna swego Oskara, i w milczeniu zaprowadził go do panny Munck. W ten sposób odbyły się półoficyalne zaręczyny królewskiego syna.

Zdradziecki budzik. Na granicą w Sosnowcu przybyła pewna pani i w chwili, kiedy salę rewizyjną miała już opuścić, odezwał się ukryty w jej turniurze budzik, który w Katowicach kupiła i do Królestwa Polskiego przemycić chciała. Dzwonienie budzika było tak głośne, że obecni, tej zabawnej zdradzie budzika pękali ze śmiechu. Urzędnicy rewidujący podróżnych zatrzymali tę panią, która musiała się poddać ściślej rewizyi, poczem nietylko budzik zabrano, ale kazano zapłacić dziesięć rubli kary.

Pamiętne zimy. Od dwóch miesięcy skarżą się na nadzwyczajną ostrość bieżącej zimy i nazywają ją fenomenalną. Że zima ta rzeczywiście jest surową, świadczy i dość nisko temperatura w klimatach ciepłych i zawieje śnieżne, srożące się w południowej Europie. Nie można jej przecie jeszcze z tego powodu nazywać fenomenalną. Historja, a po wynalezieniu termometru roczniki meteorologiczne, wykazują nam zimy o daleko niższej temperaturze i zamieciach śnieżnych, będących powodem klęsk strasznych i ofiar wielu tysięcy ludzi. I tak: w r. 396-ym przed narodzeniem Chr., w Rzymie śnieg padał przez 40 dni z rzędu. W r. 299-ym po nar. Chr., zamarzło morze Czarne, a w r. 359-ym, cieśnina Konstantynopolitańska, zwana wówczas Bosforem Trackim. W r. 462-gim Dunaj pokrył się tak grubym lodem, iż armja węgierska przeszła po nim ze wszystkiemi bagażami. W r. 553-ym, morze Czarne znowu zamarzło i całe pokryte było lodem przez dni 20. W r. 608 mróz zniszczył prawie wszystkie winnice we Francji. Rok 703-ci wyróżnił się nadzwyczaj surową zimą. Kronikarze opowiadają, iż lód, pokrywający morze Czarne, miał do 30-tu łokci grubości. W r. 829-ym zima posunęła się jeszcze więcej na południe, wkroczyła do Afryki, z wielką siłą srożyła się w Egipcie i wielką część Nilu pokryła lodem. W r. 860-ym śniegi i mrozy trwały przez całe pół roku, przyczem zamarzło morze Adrjatyckie. W r. 974-tym cały Bosfor przebywano pieszo, a we Francji wiele tysięcy ludzi zginęło od wielkich śniegów, głodu i mrozu. Ta sama klęska powtórzyła się we Francji i w r. 1124-tym. W r. 1305-tym morze Północne zamarzło na trzy mile od brzegów. W r. 1364-tym rzeka Rodan pokryła się lodem grubości na 4 metry i prawie wszystkie drzewa owocowe wymarzły. W r. 1323-cim morze Śródziemne pokryło się krą. W r. 1408-ym w Paryżu srożyły się straszne zamiecie śnieżne. W r. 1420-tym znowu tysiące ludzi ginęły we Francji, a wilcy zjadały zmarznięte trupy u drzwi domów. W r. 1434-tym srożyły się we Francji mrozy, jeszcze w miesiącu kwietniu. W r. 1458-ym armja 40-sto tysięczna obozowała na Dunaju. W wieku XVII-tym r. 1605-go wynaleziony został termometr i od tego czasu z większą ścisłością można było odznaczać siłę mrozu. W r. 1665-ym w Paryżu termometr wskazywał temperaturę 22 i pół stopni niżej zera. W r. 1669-tym zima w Europie środkowej była tak ostra, a w Paryżu mrozy dochodziły do 24 stopni. W 1783-cim zawieje śnieżne panują we Francyi przez 69 dni, a Sekwana pokryta była lodem przez 69 dni, a Sekwana pokryta była lodem przez 2 miesiące. W r. 1788-ym kanał La Manche znowu pokrył się lodem. Następnie przytrafiły się bardzo ostre zimy w latach 1795, 1830, 1840, i 1846-tym. W r. 1853-cim prawie wszystkie rzeki w Europie zamarzły.

Legenda bawarska o cesarzu Wilhelmie. Paryski „Temps“ twierdzi, iż niezwykła siła żywotna, jaką posiada cesarz Wilhelm mimo swego sędziwego wieku, stała się powodem, że w Bawarji, krainie bajek i podań, powstała legenda, w którą wierzy święcie lud miejscowy. Legenda opiewa, iż cesarz Wilhelm długie życie swoje zawdzięcza czarodziejskiemu środkowi, jemu tylko znanemu; kto mu zaś środka tego dostarczył — nie wiadomo. Jakkolwiek ten eliksir życia nie daje nieśmiertelności, wszakże przedłuża on życie i zachowuje cesarzowi siły umysłowe i fizyczne, tak, że może on jeszcze długo dzierżyć berło w swojem ręku. Legenda dodaje nadto, iż cesarz dał kilka kropli tego cudownego środka feldmarszałkowi hr. Moltke i ks. Bismack'owi, co objaśnia sędziwy wiek obu mężów stanu. Kilku monarchów udawało się już z prożbą do cesarza Wilhelma o udzielenie im tej tajemnicy, władca Niemiec wszakże pragnie ją stanowczo zachować jedynie dla siębie. Se non e vero...

Tragiczny wypadek miał miejsce na jednem z przedmieść Wiednia. Nauczyciel chemii, Franciszek Pupek, od wielu lat zamieszkiwał wraz z żoną swoją mały domek własny. Małżeństwo, będąc bezdzietnem, nie trzymało stałej służącej, lecz tylko przychodnią posługaczkę. Pani P. od kilku miesięcy cierpiała na tak silny reumatyzm w stawach, iż nie mogła się ruszyć i nie opuszczała wcale łóżka. W ubiegłym tygodniu wieczorem nauczyciel udał się na spoczynek i nagle, czytając w łóżku, został rażony apopleksją. Nieszczęśliwa żona przykuta cierpieniem do swego łoża musiała patrzeć na zgon męża, nie mogąc podążyć mu z pomocą; krzyków jej i wołania o pomoc nikt z sąsiadów nie dosłyszał i biedna kobieta spędziła dwanaście godzin w najsroższych męczarniach ze zmarłym, aż dopiero rano około 10-tej posługaczka, przyszedłszy jak zwykle, zaalarmowała sąsiadów. Wypadek. wywarł w całej okolicy silne wrażenie.

Lampy naftowe najnowszej konstrukcyi zaprowadzono w tych dniach w niektórych lwowskich restauracyach i lokalach prywatnych zamiast oświetlenia gazowego. Lampy te wprowadził do Lwowa p. Kremer, a mogą one wyrządzić niemałą konkurencję tamtejszemu towarzystwu gazowemu, pominąwszy bowiem taniość oświetlenia, sprawdzono, że jedna lampa tej konstrukcyi daje silniejsze światło, niż dwa płomienie gazowe.

Balowe mody. Elegantki paryskie wprowadziły nową, nietyle gustowną ile oryginalną, modę, a mianowicie obuwie balowe dwoistego koloru. Jeżeli pantofelek na prawej nóżce jest niebieski, na lewej — powinien być czerwony; albo też jeden żółty, drugi biały, za szczyt szyku wszakże uchodzi jeden pantofelek czarny, a drugi biały, Nadto ostatnim wyrazem mody jest noszenie do toalet balowych wyciętych futrzanych boa, które nie zdejmują się nawet w tańcu. Jaki cel tej ostatniej inowacyi trudno uwierzyć, aby futro przy powiewnej tiulowej toalecie robiło estetyczne wrażenie.

Wiadomości artystyczno-literackie.

Myszal Andrzej, nauczyciel ludowy i naczelnik straży ogniowej w Zabierzowie, ogłosił właśnie drukiem: „Praktyczne wskazówki urządzenia straży ogniowej ochotniczej dla gmin wiejskich i gaszenia pożarów.“ Broszurka ta jest bardzo pożądaną dla gmin wiejskich.

Władysław Zeleński, autor „Konrada Wallenroda,“ pracuje obecnie nad nową operą „Balladyna.“ Libretto do tej opery, według tragedyi Słewackiego, ułożył p. Ludomił German, tłumacz „Pieśni o Nibelungach.“

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Akcyjne towarzystwo dla produkcyi gazu, zaprowadzenia oświetlenia gazowego lub elektrycznego i założenia wodociągów, zawiązuje się w Kołomyi. Komitet wydał odozwę do mieszkańców m. Kołomyi z prośbą, aby ci zechcieli towarzystwu udzielić potrzebnych dat.

Szkoły przemysłowe. P. Minister oświaty wyznaczył z funduszów państwowych kwotę 5·000 zł. jako subwencyę dla istniejących obecnie w Galicyi szkół przemysłowych na rok bieżący.

Złoczów. Zwierzchność gminna ogłasza konkurs na posadę sekretarza miejskiego w Złoczowie z płacą 600 zł., 20 % dodatku aktywalnego i 100 zł. za sprawowanie kontroli kasowej. Warunki: dokładna znajomość ustaw politycznych i administracyjnych. Termin podań do 1 marca br.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Onegdaj zatwierdziła austryacka Izba deputowanych jednogłośnie traktat handlowo-żeglugowy z Włochami. Minister handlu wygłosił przy tej sposobności mowę, w ktorej zaznaczył: „że należy zrozumieć wysoką wartość politycznych stosunków, jakie łączą Austro-Węgry z Włochami, ponieważ stosunki te zapewniają monarchii pokój, niezbędny dla ochrony i rozwoju.“ Wczoraj zostało przedłożone Radzie państwa sprawozdanie komisyi parlamentarnej, dotyczące podpisanego z Niemcami układu, z wnioskiem na przedłużenie traktatu handlowego austryacko-niemieckiego. W Sejmie węgierskim, potwierdził Tisza, iż układ co do emisyi złotej renty, na sumę 30 milionów złr. został podpisany. Renta, oświadczył Tisza, w większej części umieszczoną zostanie na giełdach zagranicznych, ponieważ okazało się, iż wobec stosunków dzisiejszych należy oszczędzać siły finansowe monarchii, aby tem pewniej odwołać się do nich było można w okolicznościach, które wyraźniej określać, jest rzeczą zbyteczną.“

Francja. Do „Tagblattu“ Szepsa piszą z Paryża co następuje: „Dyplomacja rossyjska rozwija tutaj wielką działalność, aby obok przymierza austrjacko-niemieckiego, postawić rosyjsko-francuskie obronne przymierze. Zabiegi, jakie w tym celu czyni tutejszy ambasador rosyjski, baron Mohrenheim, popierane być mają w poufny sposób, przez ks. Leuchtenberskiego, który w tym duchu działa w stolicy francuskiej. Szczególną przychylność znaleźć miały te zabiegi u Floqueta, podczas bytności u tegoż w zeszłym tygodniu Mohrenheima. Jeżeli rzeczywiście udałoby się Rosyi doprowadzić przymierze do skutku, musiałoby ono być, stósownie do konstytucyi francuskiej, sankcyonowane przez Izby. Powątpiewają jednak, czy obecne ministerjum Tirarda posiada dostateczną powagę do załatwienia podobnie naszej sprawy politycznej w Izbach, i dlatego sądzą, że należy powołać do steru gabinet koalicyjny z Floquetem na czele.

Rosja. O mowie Bismarcka, wyrażają się dotychczas dzienniki panslawistyczne z wielką oględnością. Zaznaczają zaledwie, iż tłumaczyć jej nie można całkowicie pokojowo, jeżeli bowiem przyznał Bismarck, że car i prezydent Carnot usiłują pokój, a Niemcy nie pragną wojny, dla jakiego więc celu zachodzi potrzeba uchwalenia nowych kredytów wojskowych? Co do poruszonego w mowie załatwienia sprawy bułgarskiej. dzienniki nie sądzą, aby dała się ona załatwić przy współudziale Niemiec „po myśli rosyjskiej-“ — „Rus. Inwalid“ ogłasza zeszłoroczne postanowienie o przydzielaniu oficerów sztabowych do zarządów brygad; zatem wchodzi ono teraz w wykonanie, a jak stanowi osobna instrukcja, oficerowie zająć się mają uzupełnieniem wykształcenia rezerwy. — „Kreuz Ztg.“ donosi iż rozlokowana w pobliżu Suwałk brygada strzelców została postawioną prawie na stopie wojennej, co niepokoi wielce nadgraniczną ludność Prus, zwłaszcza, iż część wojska kwateruje w miejscowościach położonych na samej granicy. W około fortecy Iwangrodu (Dęblina), nakazano wycięcie drzew, co zazwyczaj odbywa się przed samą wojną.

Turcya. Według wiadomości z Konstantynopola, panuje tamże zaniepokojenie z powodu wyzywającego zachowania się Rosyi, które szczególniej uwydatniło się protestem ambasadora rosyjskiego Nelidowa przeciw wysłaniu do Sofii Kiasima Beja, jako nadzwyczajnego pełnomocnika Turcyi. Bynajmniej nie potwierdza sie tam pogłoska, jakoby Rosya poczyniła dyplomatyczne kroki w celu skłonienia sułtana do rozwiązania sprawy bułgarskiej. Z tego powodu obudziły się na nowo obawy o posiadłośai azyatyckiej Turcyi i wydano rozporządzenia do przyspieszenia robót fortyfikacyjnych w Erzerum. Zarazem także poddanem będzie zbadaniu bezpieczeństwo Dardanellów, oraz zwiększone zostaną środki ich obrony.

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 9 lutego. Uniwersytet charkowski został napowrót otwarty.

Petersburg 9 lutego. «Journal de St. Petersbourg» omawiając wczorajszą tendencyę berlińskiej giełdy, powiada, że obiegająca tamże pogłoska o dymisyi ministra spraw zagranicznych Giersa jest całkowicie bezpodstawną.

San Remo 9 lutego. Stan zdrowia u cesarzewicza pogorszył się od wczoraj. Oddychanie jest nieco utrudnione. Dziś odbyło się konsylium lekarskie, które orzekło stanowczo potrzebę operacyi. a mianowicie tracheotomię, ponieważ grozi niebezpieczeństwo uduszenia

San-Remo 9 lutego. Skonstatowano, że operacya w krtani nie może być dalej zwlekaną, gdyż kanał oddechowy się zwężył, nabrzmienie w gardle się zwiększyło, a oddech jest zatamowanym. Lekarze postanowili więc przystąpić do operacyi i poruczyli wykonanie samemu dr. Bramannowi. Dr. Mackenzie oświadczył się przeciw użyciu chloroformu jako niebezpiecznego środka. Lekarze spodziewają się pomyślnego rezultatu operacyi.

San Remo 10 lutego. (Telegram ranny.) **Operator dr. Bramann podjął wczoraj o godzinie wpół do piątej operacyę na cesarzewiczu niemieckim, a mianowicie wykonał tracheotomię** (przecięcie rurek oddechowych w krtani.) **Stan zdrowia chorego po operacyi jest dotychczas zadowalniającym.**

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.

Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż otworzyłem **Skład i wyszynk Piwa Radziszowskiego w Krakowie na placu Maryackim l. 3**, który powierzyłem p. **Józefowi Droźdżowi** i polecam wyrób mój łaskawym względom.

Z poważaniem ALBIN KOLLOROS.

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na składzie **Radziszowskie Piwo marcowe Transwersalne i porter w beczkach i butelkach**, oraz że w urządzonej na **placu Maryackim l. 3** 65 8—10

PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ

połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe na szklanki wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zapewniam że całem mojem staraniem będzie, szybką obsługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełnie Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny, zostaję z wysokiem szacunkiem **Józef Droźdż.**

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem **KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.**

Cena egzempl. gustownie oprawneg‹ z wybiciem 1 złr., (pocz tą 1 złr ‹5 ct.

Pożyczki na dobra i domy

w Galicyi, przeprowadza się z pierwszorzędnego banku pod bardzo korzystnemi warunkami i szybko, zaliczek uie bierze się. Zgłoszenie ustne i listown‹ przyjmuje Administracya „Kurjera Krakowskiego pod lit **S. G. 50.**

62 - 10.

MASŁO

wiejskie, dobre, na sprzedaż. Wiadomość u Portyera w hotelu Saskim. 72 4-4

KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie pl. Maryacki l. 1.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór towarów złotych i srebrnych przeważnie własnych wyrobów.

Obstalunki i reparacye uskutecz i‹ bardzo prędko po cenach przystępnych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.

Utrzymuję także na składzie srebro chińskie stołowe Christofla i inne przedmioty.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą 16 52

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych." W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory **ma** w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Zakład introligatorski i galanteryjny

Karola Schramma

W KRAKOWIE

róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej l. 9

Zaopatrzony w wszelkie maszyny nowego systemu oraz gustowne odciski, podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, ręcząc za sumienne wykonanie ceny umiarkowane Zamówieni‹ na prowincyę uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

67 3—20

Nowa Polska

DWUTYGODNIK

historyczny, literacki i polityczny

pod redakcyą

ANTONIEGO SOZAŃSKIEGO

wychodzi w Przemyślu przy «GAZECIE PRZEMYSKIEJ».

Kwartalną prenumeratę z przesyłką, wynoszącą **1** złr. **50** ct. uprasza się nadsyłać do administracyi GAZETY PRZEMYSKIEJ w Przemyślu. 64 1—3

Treść Nru. 1 „Nowej Polski":

Jak wielką była dawna Polska. — Adres rady miejskiej krakowskiej do Papieża Leona XIII. — Książe Bismarck największy rewolucyonista. — Ossoliński Skarbek, Lubomirski. — Mając chęć żenić się właśnie, wiersz Rodocia. — Dla czego Kraków a nie Warszawa ma być stolicą Nowej Polski. — Jakich ministrów potrzeba Austro-Węgrom. — Z życia Henryka Janki. — Zazdrość, fatalna wada narodowa. — Lud ruski. — Długie panowania Królów Polskich. — Dział ekonomiczny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ekonom w sile wieku z 15-letnią praktyką, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 marca lub wcześniej. Adres: S. O. poste restante Miękisz Nowy. 2-6

Organista kawaler lub żonaty, znający śpiew chorolny i któryby mógł uczyć śpiewu na głosy, znajdzie natychmiast umieszczenie w mieście An rychowie. Zgłoszenia przyjmuje X. St. Jurkowski proboszcz miejscowy. 2-3

FABRYKA

Makaronu włoskiego

i suchych wyrobów z ciasta

MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ

we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

DOM HANDLOWY J. WENTZL w KRAKOWIE

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest: 76 1—30

makaron drobny po 44 centów } **za kilogram**
makaron grubszy „ 40 „ }

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 lutego 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 —	108 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 —	101 25
4½% gal. pożyczka krajowa	89 50	90 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 —	100 —
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	90 —	91 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 50	100 50
4½% „ „ „ „	92 50	94 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. niezokr.	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	94 —	96 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	98 —
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Warszawa. 10 lutego 1888.		
Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne	89 50	90 50

Telegramy:

Wiedeń, 10 lutego 1888

Renta wspólna pap. opod. 77·35 Akcye kredytowe 267·70, Dukaty 5·98

Berlin 10 lutego 1888

Gulden austryackie 160·65, ruble 173·80

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Pazdziernika br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. (zeg. B.-Peszt)

Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano

Do **Wieliczki:** o g. 11·15 przed poł.

Do **Wiednia:** pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. (z. prag.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa:** osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór. (zeg. B.-Peszt)

Z **Rzeszowa:** lokalny o g. 8·20 wieczór.

Z **Wieliczki:** o g. 7·35 wieczór.

Z **Wiednia:** pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór (zeg. Prag)

Z **Prus:** osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. (zegar Prags)

Z **Warszawy:** osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie ‹ min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny. Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.